

№ 97

Cena numeru
20 ct

LENA PRENUMERATY
w Łodzi

Mies. z ded. ilustr. 4,20gr.
Dla rob. 3,70gr.
Cena do com. 30gr.
Z przes. pozt.
Mies. z ded. ilustr. 4,20gr.
Paga kodzią egz. 27gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Wydawnictwo
istnienia.

Redakcja Administracja
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5--6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTII

Piątek, dnia 6 kwietnia 1928 r.

Kino Dom Ludowy.
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś Dziś

Niezwykłe emocjonujący dramat p. t.

NIEMY OSKARZYCIEL

W roli głównej niezrównana tragiczka
Eleanor Boardmann

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz: 3po poł miejsce 90 gr, II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 3—IV 1928 r. 839

Dla dorosłych Dla młodzieży

W anaście Diamentów

PODWYŻKA TARYFY TELEGRAFICZNEJ.

Gdańsk 5 kwietnia (aw)

Z dniem 2 kwietnia podwyższoną została w Gdańsku taryfa telegraficzna, z 5 na 8 i pół feniga za wyraz, przy opłacie zasadniczej 30 fenigów.

Natomiast taryfa rozmów między Gdynią a Gdańskiem została przez zarząd telefonów obniżona z 7 i pół na 6,60 guldena za jednostkę.

WĘDRUJACY SKARB.

Berlin 5 kwietnia.

„Vossische Zeitung“, donosi, że transport złota 5 milionów dolarów, który został wysłany przez Sowiety do St. Zjedn. dla zdeponowania w tamt. bankach — został przez te ostatnie nieprzyjęty wskutek interwencji rządu francuskiego.

Podobno złoto zostało załadowane w New-Yorku na okręt i odesłane do Niemiec. Nazwisko adresata trzymane jest w tajemnicy

FALSZYWE 500—ZŁOTOWE BANKNOTY.

Warszawa 5 kwietnia.

W Katowicach ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 500—złotowe. Falsyfikaty są wykonane na papierze zwyczajnym, rysunki niestaranne. Kolor brudno-szary łatwe do rozpoznania

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem zawiadamiamy, iż na **WIELKI PIĄTEK I SOBOTE** nadeszły w różnych gatunkach ryby: **sandacze, szczupaki, karpie łososie, węgorze**, tak świeże jak również i wędzone o czem mamy zaszczyt zawiadomić swych Szanownych Bywalców

Z najwyższym poważaniem

Zarząd Restauracji „Tivoli“

Włochy zgłaszają pretensje do Ziemi F. Józefa.

Czyżby chciały ją skolonizować?

Rzym, 5,4 (aw)

Rząd włoski występuje o przyznanie Włochom kolonii Ziemi Franciszka Józefa która była jedyną kolonią austriacką, odkrytą jednak została przez nieistniejące już obecnie jednostki floty włoskiej. Włochy motywują swoje żądanie tem, że przez odziedzczenie po Austrii poważnego obszaru terytorjalnego mają prawo do kolonii tego państwa.

Z wybuchem wojny w r. 1914 władze rosyjskie okupowały Ziemię Franciszka Józefa, włączając ją w obszar gubernji archangielskiej. (Ziemia Franciszka Józefa jest jedną wielką bryłą lodu, a ponieważ i z punktu widzenia strategji żadnej wartości nie posiada, przeto zapewne wobec ciepłego klimatu Włoch zależy im na wyspie tej tylko ze względu na... lody p. r.)

Kancelerz Seipel na urlopie zdrowotnym.

Socjalistyczny „Abend“ wyraża wątpliwości.

Wiedeń 5 kwietnia (aw)

Kancelerz Seipel rozpoczyna trzytygodniowy urlop zdrowotny, który spędzi w Karlstadzie. Wyjazd kancelerza Seipela spowodowany jest złym stanem zdrowia.

Socjalistyczny „Abend“ na marginesie doniesienia o podróży ks. Seipela stwierdza

że spowodowaną jest względami natury politycznej, bowiem kancelerz chce ominąć pewne trudności w polityce, wylaniające się obecnie. Chodzi mianowicie o odroczenie szeregu decyzji, które w chwili obecnej mogłyby stworzyć pewne trudności w polityce wewnętrznej Austrii.

Litwa nie sprzeda... Wilna

Żąda jedynie od Polski słabego zasiłku w wysokości 10,000,000 dolarów

Wilno, 5,4 (aw)

Dzienniki podają ze źródeł urzędowych wiadomość, iż w komisjach polsko-litewskich, które rozpocząć mają swoje obrady po Wielkiej Nocy, nawet w razie wyłonienia się różnicy zdań, praca nie będzie przerwana. Komisje te będą próbą urobienia gruntu dla mającej nastąpić ogólnej polsko-litewskiej konferencji.

Kowno, 5-go kwietnia (aw)

Po przybyciu do Kowna premier litewski Waldemaras oświadczył, iż suma 10 milionów dolarów odszkodowania w gotówce (weksłami prawdopodobnie wykluczone) traktowana jest jako zwrot strat poniesionych przez republikę litewską, a spowodowana nych akcją generała Zeligowskiego. W ten sposób, żądania tej sumy nie można uważać jako jakiejś rekompensaty Wilna.

Popierajcie !!!

Edmund
Wasilewski

przypomina że ma duży wybór
dobrych i modnych materiałów
męskich i damskich
z fabryk

LEO HARTA
Bielskich i innych

Piotrkowska No 152
TEL. 44-64

Przyjemny śmigus!

za 80 groszy
flakon wody kolońskiej

„ „ kwiatowej
wraz z rozpylaczem poleca

Skład Apteczny i perfumerja
H. HERMALIN

Piotrkowska 11. 691—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 5-go kwietnia
WALUTY i DEWIZY.

Belgia 124,53
Holandia 359,22
Londyn 43,52 i pół
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,11
Praga 26,41 i pół
Szwajcaria 171,77
Sztokholm 239,35
Włochy 47,13
Wiedeń 125,43

Popyt na dewizy b. znaczny. Gram
czystego złota — 59244. W obrotach prywat-
nych: rubel srebrny — 2,95; 100 kopiejek bi-
lonu srebrnego — 1,35.

Jutro i w sobotę zebrań giełdy nie bę-
dzie.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państwowa poz. prnjowa dola-
rowa 76,25; 5 proc. konwersyjna 66,75; 6 proc.
poz. dolarowa 85,50. 10 proc. poz. kolejowa
103,00; 5 proc. poz. konwersyjna kolejowa
61,50; 8 proc. LZ Banku Gosp. kraj. 94,00;
8 proc. LZ banku rolnego 94,00; 4 i pół pro-
cent LZ niemieckie 55,25; 5 proc. LZ. Warsza-
wy 60,75; 8 proc. LZ. Warszawy 78,90; 10
proc. LZ. m. Radomia 80,50; 8 proc. ogliga-
cje pol. Banku komun. III em. 93,00, 8 proc.
oblig. komun. Banku gosp. kraj. 94,00; 6 proc.
oblig. poz. konw. Warszawy 1926 r. 64,25.

AKCJE.

Bank dyskontowy 128,50; Bank handlo-
wy 123,00. Bank Polski 150,00; Bank zachodni
31,00; Spies 162,50; Chodorów 151,00; Wę-
giel 93,25; Lilpop 42,00; Modrzejów 46,50;
Ostrowieckie 98,00; Pocisk 10,90; Rudzki
54,50; Starachowice 64,00; Zawiercie 30,50;
Żółkowski 19,25; Lombard 205,00.

Akcjami obroty małe, tendencja prze-
ważnie mocniejsza.

I ci się również zawiedli.

Niezadowolenie Sowietów z wyniku konferencji w Królewcu

Moskwa 5 kwietnia (pat)

Prasa sowiecka wierzyła początkowo
w możliwość jakiegokolwiek porozumienia
między Polakami a Litwinami w Królewcu.
W tym duchu były redagowane pierwsze
sprawozdania, nadsyłane do Moskwy na
wstępie obrad. Niedojście do porozumienia
miało nastąpić z winy Polski, którą szow-
nizm i militarizm popychają rzekomo do
agresyjnej polityki względem Litwy. Poza-
tem publicyści rosyjscy przewidywali inne
jeszcze przeszkody, mianowicie w tem, że
Waldemaras jest nieprzejednany, musi bo-
wiem liczyć się z opozycją we własnym kra-
ju; powtórze zaś Litwa ma po swojej stronie

Niemcy, dotknięte rozporządzeniem, doty-
czącym pasa granicznego. Po tych horosko-
pach zaczęły jednak z Królewca nadchodzić
wiadomości wręcz odwrotne. Donosiły
one, że projekty polskie odznaczają się wy-
bitnym umiarkowaniem, że minister Zaleski
proponuje Litwie pakt o nieagresji, że
strona litewska idzie na ustępstwa, wreszcie,
że został nawiązany i ustalony stały bezpo-
średni kontakt oraz, że ostatnie plenarne po-
siedzenie odbyło się w przyjaznej atmosfie-
rze. Wszystko to zdezorientowało prasę so-
wiecką, która podała wyniki konferencji
bez komentarzy.

Następca tronu Abisynji

Służył incognito we francuskiej armii kolonialnej

Madryt 5 kwietnia (aw)

Następca tronu abisyńskiego, który
służył incognito we francuskiej armii kolo-
nialnej, przybędzie w tych dniach do Sze-
szuanu.

Abisyński następca tronu został ode-
brany z szeregów armii kolonialnej w dro-
dze dyplomatycznej. Przywitany on będzie
przez oddziały armii hiszpańskiej z królew-
skimi honorami.

Burze nad Włochami.

Straszna zawartość łodzi.

Rzym 5 kwietnia.

W północnych Włoszech szaleje w
dalszym ciągu gwałtowna burza, połączona z
silnymi opadami deszczów i z wylewami
rzek w północnych Włoszech. W prowincji
Brescia olbrzymie obszary zostały zalane
wodami. Kilka miejscowości stoi pod wodą.
5,000 ludzi jest bez dachu nad głową. Tak-
że w południowym Tyrolu od kilku dni

trwają gwałtowne burze, połączone z grzmo-
tami. Na wybrzeżu wydarzyło się kilka wy-
padków zatonięcia łodzi wraz z załogami.
Z Palermo na Sycylii donoszą, że zna-
lezione na pełnym morzu łódź rybacką, por-
waną przez burzę. W łodzi znajdowało się
troje ludzi załogi jeszcze przy życiu, pod-
czas, gdy 4-ch innych już zmarło z głodu i
wycieńczenia.

Sędzia pruski nie dopatrzył się zbrodni.

Napad w Rosbarku nie był przestępstwem?

Bytom, 5,4

Decyzją sędziego śledczego zwolniono
wczoraj z więzienia wszystkich aresztowa-
nych w związku z bestjałskim napadem te-
rorystycznym na wieczornicę Polską w Ros-
barku.

Sędzia motywuje swoją decyzję „bra-
kiem podstaw do dalszego więzienia aresztowa-
wanych.

Fakt ten jaskrawo oświetla warość ofi-
cjalnych zapewnień niemieckich o surowym
ukaraniu napastników.

DLA REKLAMY

wypuściliśmy na świat

Wino á la Tolaj jeden litr Zł. 3
Wino á la Sauternes jeden litr Zł. 4
Wódka stary jeden litr Zł. 4

NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY
HANDEL WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONIALNYCH
pod firmą „S. JAWORSKI”
Piotrkowska 54 tel. 43—76

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

DOMY GRY w KRYNICY.

Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zgłosili się przedstawiciele kapitalistów francuskich, pragnący uzyskać pozwolenie na otwarcie domów gry w polskich miejscowościach kuracyjnych. Kapitaliści ci proponują wybudowanie wielkiego kasyna gry w Krynicy.

NOMINACJE I DYMISJE.

(k) W miejsce p. Grubera stanowisko dyrektora państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń obejmuje p. Łazowski, wicedyrektor powszechnego zakładu ubezpieczeń.

Kierownik referatu kinematograficznego w M.S.W. p. Bleszyński złożył podanie o dymisję. Wiadomo, że w minionej kampanii wyborczej kinematografia została wykorzystana dla agitacji wyborczej na rzecz listy rządowej.

CBIEG PIENIEŻNY W KRAJU.

Według danych statystycznych departamentu obiegu pieniężnego ministerstwa skarbu suma banknotów będących w obiegu osiągnęła z dniem 1 kwietnia w r. b. wysokość 1,018,505,190 złotych.

NOWE ŹRÓDŁO NAFTOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Sensację dnia stanowi odkrycie w Stariej Wsi, na terenie dóbr księcia Pszczyńskiego, źródła ropy naftowej.

Wybuchy ropy powtarzają się co 20 minut. Specjalna komisja geologów Uniwersytetu Jagiellońskiego, po zbadaniu terenu stwierdziła, iż obecność większych źródeł naftowych w tej okolicy nie jest wykluczona.

SKAZANIE „S-DEKÓW”.

Moskwa 5 kwietnia (aw)

W Kungurze odbył się proces przeciwko 6-ciu działaczom z socjal-demokracji, oskarżonym o uprawianie działalności kontrrewolucyjnej, szczególnie w okresie rządów Kołczaka.

Dwaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci, pozostali 4, na karę więzienia.

UNIwersytet dla AGITATORÓW.

Moskwa 5 kwietnia.

„Prawda” ogłasza, że otwarty został w Moskwie uniwersytet im. Marchlewskiego, zadaniem którego będzie szkolenie fachowców w dziedzinie rewolucyjnej w środowiskach mniejszości narodowej. Wyszukolenie dotyczy strony praktycznej i teoretycznej i dostosowane jest wyłącznie do warunków politycznych państw, na zachodniej granicy Związku Sowieckiego.

LOKAUT W SASKIM PRZEMYSLE METALOWYM.

Berlin 5 kwietnia.

Biuro Wolfa donosi, że Związek Przemysłu Metalowego w Saksonji ogłosił lokaut wskutek zatargu o taryfę płac robotniczych. Lokaut ma wejść w życie dnia 1 bm. i ma objąć około 20 tys. robotników

Pułki ukraińskie pójdą w głąb Rosji.

Czynnikami urzędowe w Sowietach obawiają się separatystycznych prądów na Ukrainie

Ryga 4 kwietnia (ate)

Donoszą z Moskwy, że w związku z masowymi aresztowaniami dokonywanymi przez władze sowieckie wśród inteligencji ukraińskiej oraz wśród tych komunistów ukraińskich, którzy stoją na gruncie niepodległości, odbyło się posiedzenie Politbiura w którym wziął udział specjalnie zawezwany z Charkowa prezes komisji kontrolującej na Ukrainie Zatoniskij.

Organy GPU wykryły szeroko rozgłoszony spiszek zwolenników niepodległości ukraińskiej. Do spisku należą również komuniści ukraińscy.

W niektórych pułkach stacjonowa-

nych na Ukrainie wykryto wielkie sympatie dla ruchu niepodległościowego Ukrainy. Pułki te otrzymały rozkaz natychmiastowego przeniesienia w głąb Rosji. Na ich miejsce przybywa dywizja syberyjska im. Sierdłowa oraz znaczne oddziały kawalerji Budiennego, które rozkwaterowano w Charkowie i Kijowie.

W związku z wykryciem spisku, obecny prezes rady komisarzy ludowych na Ukrainie Czubar ma ustąpić ze swego stanowiska, gdyż zarzucają mu brak energii a na jego miejsce ma być mianowany członek moskiewskiej komisji kontrolującej Jarosławskij.

Przerwa w procesie „Hromady”.

Dotąd zbadanych zostało 270 świadków.

Lwów, 5,4 (aw)

Dziś w 27 dniu rozpraw procesu „Hromady” sąd powołał ekspertów do zbadania sprawy nadużyć, popełnionych w banku przez trzech oskarżonych. Eksperti buchalterzy powołani zostali w liczbie 3-ech przez prokuratora, 4-ty zaś przez obronę.

Ekspertyza potrwa około 7 dni, poczem wyniki jej przedstawione zostaną sądowi.

Posiedzenie dzisiejsze zakończone zostało z tem, że następna rozprawa odbędzie się dopiero 10 bm.

Do chwili obecnej w procesie tym przesłuchano 270 świadków. Oczekuje się, iż rozprawy zakończą się ostatecznie w połowie maja, nie zaś, jak przypuszczano w początkach tego miesiąca.

Po zamachu na dyrektora gimnazjum.

Aresztowania wśród młodzieży ukraińskiej.

Lwów, 5,4

W poszukiwaniu sprawców napadu na mieszkającego dyrektora gimnazjum ruskiego, p. Sabata, policja aresztowała w ciągu dnia wczorajszego kilkunastu uczniów gimnazjalnych. Przy jednym z aresztowanych znaleziono ostatni numer ruskiej „Rady”, organu nieprzejednanego wroga ugody z Polską, Petruszewicza. W piśmie tem podkreślone by-

ło końcowe zdanie artykułu wstępnego, brzmiącego dosłownie: „Kazdy ugodowiec ukraiński musi być zlikwidowany w ciągu 24 godzin”.

Dyr. Sabat ściągnął na siebie nienawiść terrorystów ukraińskich przez surowe potępienie antypolskiej hecy w czasie nabożeństwa w katedrze unickiej w dniu Imienia Marszałka Piłsudskiego.

Echo Prima-aprilis'u.

Prawda o ucieczce i śmierci Trockiego.

Dowcip, który się udał.

Warszawa 5 kwietnia.

Niektóre pisma warszawskie podały dziś rano sensacyjne wiadomości o ucieczce i zamordowaniu Trockiego. Jedno z pism krakowskich w długiej depeszy podało bardzo szczegółowy opis ucieczki Trockiego a równocześnie telegram o tem, że ormiański komunistą zastrzelił Trockiego wołając przy tem: „W unji sowieckiej niema miejsca dla zdradców”.

Wiadomości te dostały się do prasy polskiej za pośrednictwem prasy angielskiej, która z kolei otrzymała je od agencji amerykańskich.

I cóż się okazuje?

Jeden z dzienników w Rydze w dn. 1 kwietnia podał jako żart primaaprilisowy

zmyślone wiadomości o ucieczce Trockiego przez granicę lotewską. Równocześnie inny dziennik niemiecki zamieścił również 11 ma-aprilisową wiadomość o zamordowaniu Trockiego

Korespondent berliński „New York Herald” wziął tę wiadomość za dobrą monetę i zadesperował ją swemu dziennikowi, zastrzegając się, że wprowadzie wiadomości są „niesprawdzone” ale ponieważ rząd moskiewski „milczy” a wiadomości nadchodzą z kilku stron, „coś w tem być musi”

W dniu 2 kwietnia powstał hałas w całej prasie amerykańskiej a w 3 i 4 kwietnia cała prasa europejska dała się także „nabrać” na kawał prowincjonalnego piśma.

Rewelacje litewskiego szpiega.

Jeden z przywódców emigrantów litewskich, dawny wódz powstania w Taurogach już w grudniu zgłosił się do poselstwa litewskiego w Berlinie, poczem wrócił do Kowna i tam drukował swoje wyznania.

„Opowiadanie Majusa jest długie; zawile i pełne szczegółów, które na pierwszy rzut oka wydają potwierdzać, że są autentycznymi. Z każdego niemal wiersza bije ku nam wyraźna tendencja: skompromitowania Polski. Opowiadanie Majusa przedstawia całą akcję emigrantów litewskich jako wielką intrygę Polski przeciwko Litwie. Cytuje rzekome rozmowy z naczelnikiem wydz. wschodniego M. S. Z., zamieszczona jest nawet rozmowa jaką rzekomo odbył Majus z marszałkiem Piłsudskim. Opowiada o wszystkich poufnych konferencjach w Warszawie, w Wilnie, Berlinie; kolacjach z osobami wybitnymi; mówi nawet o jakiejś tam prywatnej intrydze nac. Hołówko przeciwko Pleczkajtisiowi i długo opowiada o rozmowach z Pleczkajtisem i jego zamiarach“.

„Czas“ krakowski podaje streszczenie tych rewelacji; w których „skruszony“ kapitan rozmawia o całej działalności swojej i drugiego geroja tej intrygi Pleczkajtisa (b. funkcjonariusza wywiadu litewskiego).

„Dnia 18 listopada przybyli obaj emigranci do Warszawy, a nazajutrz spotkali się z p. Hołówką w umówionej restauracji. Od p. Hołówki dowiedzieli się, że Piłsudski nie zmienił swych dawnych ideałów, że w dalszym ciągu kocha Litwę i że emigrantom wydzielone zostały porządne koszary w Litwie, gdzie się wydawać będzie wikt żołnierzy polskich, ulepszony oręż, umundurowanie i t. d. P. Hołówko oświadczył dalej, że emigranci zależeć będą od samego tylko Piłsudskiego, którego w Wilnie reprezentować będzie dowódca 19-ej dywizji pułk. Kasprzycki. P. Hołówko wielce się cieszył z przybycia kpt. Majusa, przedstawiciela armji litewskiej, dążącego do tego samego celu, a mianowicie — do obalenia faszyzmu na Litwie i do zgodnego współżycia polsko-litewskiego. Polska, według p. Hołówki, nigdy nie powstanie przeciwko niepodległości Litwy, byleby Litwini nie lali wody na młyn niemiecko-sowiecki i nie wtykali kija w koło polskie.“

Po rozmowie z Hołówką udał się Pleczkajtis z Majusem do Wilna. W drodze cieszyli się obaj z poparcia polskiego, rozważając możliwości zaatakowania Litwy kilkuset ludźmi. Pleczkajtis na wszystkie rady Majusa nie zwracał uwagi, wskazując na dwie możliwości: 1) Napaść na Olitę i Marjampol z większymi siłami, ogłosić w miejscowościach tych mobilizację i kontynuować walkę aż do ostatecznego zwycięstwa, lub też 2) z małymi siłami napaść na powiaty pograniczne i mniejsze miasteczka, w których znajdują się skarby, jak np. Łańdzije, Uciała, Rakiszki i t. d.

Z Wilna udał się Majus wraz z Pleczkajtisem do Lidy, gdzie zastali umieszczonych w koszarach kilkudziesięciu emigrantów. Mimo dobrego zaopatrzenia panował wśród nich brak dyscypliny i ustawiczne wybuchy niezadowolenia.

Dnia 29 listopada — zawiadomił Pleczkajtis Majusa, że Piłsudski pragnie go widzieć w Warszawie. Tegoż dnia był już w Warszawie i stawił się do lokalu ministerstwa spraw zagranicznych przy placu... m. Tam oczekiwał go pułk. Kasprzy-

cki, dowódca 19-ej dywizji, stacjonowanej w Wilnie. Następnie odbył Majus rozmowę z p. Hołówką, który się zapytywał o sprawę musztry emigrantów, uskarżając się przytem

ŻE PLECHKAJTIS POZWALA EMI-GRANTOM NA SPEWANIE MIĘDZYNA-RODÓWKI I INNYCH PIEŚNI SOCJALISTYCZNYCH, CO DEMORALIZUJE ŻOŁNIERZY POLSKICH.

P. Hołówko proponował kpt. Majusowi uniezależnienie się od Pleczkajtisa przynajmniej pod względem osobistym i pieniężnym. Jednocześnie proponował p. Hołówko wprowadzenie wyłącznie wojskowej dyscypliny i gruntowne przeszkolenie emigrantów. W tym czasie wszczął się na Litwie alarm z powodu zamierzonej agresji polskiej i toczyły się rokowania co do stworzenia koalicji. W związku z tem p. Hołówko dał do zrozumienia, że rola emigrantów zmaleje i wogóle zdradzał przygnębienie.

Poczem opowiada kpt. Majus o przyjęciu przez J. Piłsudskiego:

„Piłsudski przyjął Majusa wraz z pułkownikiem Kasprzyckim. Rozmowa trwała około pół godziny. Piłsudski zapytywał, ile jest w koszarach ludzkich emigrantów, na co odpowiedział Majus, że trzydziestu. Następnie Piłsudski kazał dokładać wysiłków, ażeby do dnia 10 grudnia zorganizował Majus co najmniej 300 emigrantów i należycie ich wyszkolił.“

ZWŁASZCZA KAZAŁ PIŁSUDSKI WPROWADZIĆ OSTRA DYSCYPLINĘ WOJSKOWĄ.

gdyż ludzie, którzy jej nie przeszli, w znacznej części nieodpowiedni są do pracy. Zapytywał dalej Piłsudski, czy wielka jest na Li-

twie nienawiść do Polski. Majus dał na to odpowiedź wierzącą. Piłsudski raz jeszcze zalecił wyszkolenie przynajmniej 300 ludzi do dnia 15 grudnia i na tem audjencja się skończyła“.

Poczem jest opowiadanie o jakimś obiedzie konspiracyjno-dyplomatycznym:

„Odbił się następnie — opowiada Majus — zbiorowy obiad z udziałem Pleczkajtisa, Majusa, Hołówki szefa 2 oddziału sztabu Generalnego pułk. X., osobistego adjutanta Piłsudskiego pułk. Y., który twierdził, że spędził 8 lat w katordze rosyjskiej. O armję litewską nikt Majusa nie pytał. Naogół najwięcej mówił Pleczkajtis, domagając się lepszych koszar, poprawy wikt, nie wtrącania się oficerów polskich do sprawy musztry i nauki emigrantów itd.“.

Poczem kapt. Majus wyjechał do Lidy, przekradł się do Prus, wyjechał do Berlina, a z Berlina już za litewskim giejtem do Kowna. Opowieści awanturniejszego kapitana są tak fantastyczne, iż komentarzy chyba nie potrzebują. I husznie „Słowo“ wileńskie przypuszcza, że kapitan litewski był zwykłym prowokatorem a „Czas“ dodaje takie uwagi do tego „curiosum“:

„Któż jest tak naiwny, by wierzyć iż szef rządu polskiego zamierza „zdobyć“ Kowno przy pomocy trzydziestu czy siedemdziesięciu niesfornych zbiegów z Litwy, korzystających w Polsce z prawa azylu, któż uwierzy, że szczytem żądań kierownika państwa mającego kilkuset tysięczną armję jest doprowadzenie „armji“ Pleczkajtisa, mającej zdobywać Litwę do rekordowej cyfry 300 ludzi“.

Skandaliczny wypadek moru na osobie spokojnego obywatela.

MORDERCA OFICER, ARESZTOWANY DOPIERO NA SKUTEK SPECJALNEJ INTERWENCJI SĘDZIEGO ŚLEDZCZEGO

W nocy z 31 marca na 1 kwietnia stało się Chełmno terenem zbrodni, jakiej dotychczas kroniki Chełmna a zapewne i całego Pomorza nie wykazywały. Zbrodnia miała miejsce w lokalu „Dworu Chełmińskiego“ około godz. 2 w nocy, gdzie w sali koncertowej zebrało się dużo osób tak wojskowych, jak i z pośród społeczeństwa cywilnego.

Przy jednym ze stołów siedziało towarzystwo, złożone z oficerów stacjonowanego tu 66 pułku piechoty i kilku obywateli, mianowicie był także rachmistrz wydziału powiatowego emerytowany major wojsk polskich Komuałd Noryskiewicz.

Między obecnymi toczyła się ożywiona rozmowa towarzyska. W pewnej chwili siedzący przy tymże stole por. 66 p. Jachimowicz rzucił uwagę ujemną o urzędnikach, a zaraz potem wydał jakiś okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego.

Zniewaga skierowana pod adresem urzędników dotyczyła prawdopodobnie także m. Noryskiewicza, który w jakiś sposób na zniewagę tę zareagował, żądając od por. Jachimowicza wyjaśnienia.

Porucznik Jachimowicz w odpowiedzi wydobyl z kieszeni rewolwer, który skierował w stronę Noryskiewicza. Tenże zasłaniając się krzesłem począł się cofać, aż doszedł do podjum, o które się potknął i upadł. Wówczas podszedł do leżącego na ziemi Noryskiewicza por. Jachimowicz i oddał doń 4 strzały, z których 3 ugodziły majora w brzuch, a czwarty w ramię. Zabójca z całym spokojem wrócił do stołu, gdzie spotkał się z gratulacją ze strony kolegów.

Tymczasem ciężko rannym zajęli się inni goście. Sprowadzono natychmiast lekarza, p. dr. Wasilewskiego, który po tymczasowym zaopatrzeniu rannego zarządził przewożenie go do lecznicy powiatowej, gdzie niebawem dokonano operacji. Rany były jednak tak ciężkie, że Noryskiewicz zmarł w niedzielę w godz. południowych.

Porucznik Jachimowicz pozostawał tymczasem na wolności aż do rana t. j. niedzieli. Dopiero na energiczną interwencję sędziego śledczego p. Kurowskiego, który zagroził natychmiastowym zwrotem się do prokuratury wojskowej, aresztowano por. Jachimowicza.

Śp. Noryskiewicz był do maja 1926 r. majorem w garnizonie inowrocławskim. Po wypadkach majowych został zwolniony ze służby i emerytowany.

Wniosek posłów Zw. Ludowo-Narodowego

Przeciwko przenoszeniu urzędników ze względów politycznych.

Posłowie Związku Ludowo-Narodowego zgłosili do łaski marszałkowskiej wniosek w sprawie zwalniania i przenoszenia urzędników i nauczycieli ze względów politycznych tej treści:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Sejm wzywa rząd do natychmiastowego cofnięcia zarządzeń w sprawie zwolnień lub przeniesień wielu urzędników i nauczycieli z motywów politycznych, a w szczególności:

a) do przywrócenia b. posłów i senatorów, przeniesionych po rozwiązaniu kadencji poprzedniego Sejmu na stanowiska zajmowane przez nich przed wyborami 1922 r. względnie na równorzędne stanowiska za zgodą interesowanych:

b) do cofnięcia przeniesień i zwolnień innych urzędników i nauczycieli, dokonanych rzekomo dla dobra służby, w istocie ze względów politycznych w okresie wyborczym.

Uzasadnienie opiewa:

a) Według obowiązujących przepisów urzędnik, względnie nauczyciel, mający charakter funkcjonariusza państwowego, wybrany na członka ciała ustawodawczego otrzymuje na czas wykonywania swego mandatu po selskiego względnie senackiego urlop bezpłatny, z tem jednak, że po wygaśnięciu tego mandatu powrócić winien na poprzednio zajmowane stanowisko służbowe. Po wygaśnięciu kadencji ubiegłego Sejmu wielu posłów i senatorów, należących do stronnictw niemiłych obecnemu rządowi, w większości członków Związku Ludowo-Narodowego, zostało przeniesionych na inne stanowiska w miejscowościach bardzo odległych od dotychczasowych miejsc służbowych. Inni znowu z b. posłów urzędników zostali zwolnieni na podstawie art. 116 pragmatyki służbowej.

Przeniesienia te i zwolnienia są jasnym pogwałceniem praw tych funkcjonariuszy państwowych, którzy przez otrzymanie mandatów do ciała ustawodawczego zostali wyróżnieni przez szersze sfery społeczeństwa.

Krzywda ta powinna w interesie publicznym być usunięta przez przywrócenie tych funkcjonariuszy państwowych na poprzednio zajmowane stanowiska lub na równorzędne po porozumieniu się z nimi.

b) W okresie przedwyborczym do-

niało wielu przeniesień lub zwolnień także innych urzędników i nauczycieli dla t. zw. „dobra służby” lub „dobra szkoły” w istocie zaś z motywów wyłącznie politycznych.

Oprócz krzywdy wyrządzonej interesowanym, zarządzenia te spowodowały znaczne wydatki dla Skarbu Państwa. Zwolnieni na zasadzie art. 116 pragmatyki urzędnicy otrzymali natomiast uposażenie emerytalne, które pobierają obecnie, mogąc pracować dalej z korzyścią dla państwa. A zatem w celu usunięcia krzywdy osobistej oraz w celu zwolnienia skarbu państwa od

nieproduktywnych wydatków należy przeprowadzić jaknajprędzej rewizję dokonanych przeniesień i zwolnień. Wymaga tego również sytuacja ogólna naszego kraju, w którego interesie leży utrwalenie wśród funkcjonariuszy państwowych przekonania, iż zdrowe i normalne ich stosunki służbowe zależą wyłącznie od sumiennego i umiejętnego spełnienia przez nich obowiązków, skoro konstytucja gwarantuje im swobodę przekonań, w granicach obowiązujących przepisów prawnych.

Odszkodowanie za „śmierć” teściowej.

NIE WYSZŁO „SPADKOB IERCOM” NA ZDROWIE.

Ciekawy wypadek zdarzył się w Warszawie. Przy istniejącym tam Związku niższych pracowników poczty, telegrafów i telefonów czynna jest kasa pogrzebowa, na której czele stali: jako prezes Michał Alfons Okrzeja, sekretarz Józef Piwnicki, kasjer Bolesław Przybysz i członek zarządu Ludwik Rawski.

Czterej ci panowie tworzyli dobrze zgraną kompanję. Energiczni, pomysłowi, inteligentni jednej tylko rzeczy nie mieli, mianowicie pieniędzy.

Pewnego razu, siedząc nad kuflem piwa w restauracji, prezes odezwał się jakby od niechcenia:

— A gdyby tak „dla kawału” pocho-

wać kogoś z rodziny?

Trzyjaciele przyjęli ten projekt przychylnie.

— Ja mogę oddać pod nóż teściową!

zawołał Rawski.

I na tem stanęło. Formalności szybko załatwiono, a kochający zięć zjawił się w kasie pogrzebowej z dokumentami śmierci Anieli Wiśniewskiej, która skołała po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach.

Wyplacając 800 złotych na koszt pogrzebu, kasjer Przybysz szepnął Rawskiemu do ucha: „Wieczorem wódeczka!” Tegoż dnia koledzy podzielili się sprawiedliwie pieniędzmi. Każdy dostał po 200 złotych. Przez tydzień czuli się znakomicie, wstępując po pracy do knajpy.

Ale pech zrzucił, że Wiśniewska dowiedziała się jakimś cudem o intrydze. Zrobiła zięciowi piekielną scenę, nawet zagroziła mu sądem. Jednocześnie o wybryku wesołego zięcia dowiedzieli się pocztowcy i w rezultacie aresztowano czwórkę „pogrzebowców”.

ŚMIERĆ NARCIARZA WOJSKOW.

W dniu 3 b. m. zmarł w Zakopanem po operacji ślepej kiszki najlepszy polski narciarz wojskowy, por. Wójcicki, kandydat polskiego patrolu narciarskiego na Olimpiadę w St. Moritz.

Śmierć ś. p. por. Wójcickiego stanowi poważną ciężką stratę dla sportu polskiego który w ostatnich miastacach utracił tylu swych doskonałych przedstawicieli.

Przy sposobności musimy nadmienić że zapalenie ślepej kiszki w Polsce zaczyna przybierać niepokojące rozmiary.

Niezwykła zbrodnia na tle hypnotyzmu

(k) W prokuraturze sądu okręgowego w Warszawie znajduje się niezwykła sprawa studenta, p. Wiesława H., obdarzonego niezwykłą siłą magnetyczną. H. miał spożytkować swe właściwości hypnotyczne dla celów niemoralnych i wręcz zbrodniczych.

Młodzieniec ów usiadał upatrzone kobiety dzięki magnetycznej sile wzroku i pod porządkowywał je swojej zbrodniczej woli.

Zmusiwszy kiedyś do uległości pewną panią z dobrego domu, posunął swą występłą grę tak daleko, że kazał jej zło-

żyć oskarżenie w polieji przeciw rodzonemu ojcu i pomówić go o gwałt. Później jednak córka cofnęła swe zeznania, przyczem rozpaczła i dowodziła, że zupełnie nie może dać sobie sprawy z przyczyn, które pchnęły ją do rzucenia ohydnej potwarzy na ojca.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi się dzia śledezy Dzieciolowski, a następnie 6-ty rewir śledezy. — Konsylja psychiatryczne ekspertyzy dokonywane były przez specjalistów z dr. Mazurkiewiczem na czele.

Echa tragicznego zajścia w rodzinie Habsburgów.

Wyjaśniona tajemnica Meyerlingu.

W Revue des Deux Mondes, od kilku już numerów, drukuje się dokument historyczny pierwszorzędnej wagi. Jestto pewnego rodzaju pamiętnik głośnego dyplomaty, Maurycego Paleologue'a, p. t. Rozmowy z Cesarzową Eugenją. Otóż w numerze z dnia 1-go kwietnia, w rozdziale 3-cim. zatytułowanym Sedan, znajduje się niespodziewanie ustęp, który można uważać za ostateczne rozwiązanie tajemnicy Meyerlingu i śmierci Arcyksięcia Rudolfa i Vectorsy. Mia nowicie na zapytanie Paleologue'a, czy Cesarzowa Eugenia przez swoje stosunki z dwozem austriackim, nie miała sposobności zgłębienia tej tajemnicy i czy nie wie jak się rzecz miała, czy arcyksiążę Rudolf zamordował swoją kochankę, czy sam został zamordowany, czy też to było podwójne samobójstwo, lub też przypadkowe zabójstwo, podczas orgji, cesarzowa Eugencja zawahała się na chwilę, zmarszczyła brzwi, a potem odpowiedziała stanowczo:

— Tak jest, znam całą prawdę o dramacie w Meyerlingu, mogę nawet powiedzieć, że nikt nie zna jej lepiej odemnie, gdyż tajemnicę otrzymałam bezpośrednio od cesarzowej Elżbiety, która mnie ją powierzyła podczas swego ostatniego pobytu na Cap Martin. Ale proszę pana, ażeby pan tego nie powtórzył, przynajmniej do czasu, kiedy ja nie opuścę tego świata. Oto są fakty.

Następnie, dzięki swej nieomyłnej pamięci, opowiedziała, że dnia 29-go stycznia 1889 około godziny 5-ej wieczorem, cesarz Franciszek Józef miał z synem bardzo żywą wymianę zdań na temat panny Vectorsy. Zagroził mu wydziedziczeniem, gdyby na-

tychmiast nie zerwał tego skandalicznego stosunku. Cesarz wyrażał się w tonie tak gwałtownym, że arcyksiążę, przestraszony, w końcu zgodził się odprawić Vectorsę. Poprosił jednakże ojca o upoważnienie na widzenie się ostatni raz z nią, w celu pożegnania się. Właśnie bowiem miał być na obiedzie z nią tego wieczora w okolicach Wiednia, na Mayerlingu. Cesarz się zgodził.

— Zgoda na dzisiejszy wieczór jeszcze! Ale potem już jej nie zobaczysz. Nie zapomnij, że mam twoje słowo honoru, twoje swoje rycerskie.

Wyszedłszy z Burgu, Rudolf wziął do rózki, której woźnicą był znany Bratfisch i kazał się zawieźć do Mayerlingu, położonego o 5. lub 6 mil od Wiednia. Tam, w pawilonie myśliwskim, Marja Vectorsa oczekiwała go na obiad z księciem Filipem Koburskim, bratem Ferdynanda bułgarskiego i z hr. Hoyosem, brata b. ambasadora austriackiego w Paryżu. Obiad przeszedł jaknajspokojniej. Nie było żadnej orgji. Jedyną rozrywką uczestników biesiady było przysłuchiwanie się dorożkarzowi Bratfischowi, który sławny był ze śpiewania i wygwizdywania arji tyrolskich. Po skończonym obiedzie każdy odszedł do swoich apartamentów, gdyż nazajutrz miano się wcześniej udać na polowanie. Arcyksiążę i Marja Vectorsa zajmowali apartament na jednym końcu pawilonu, Filip Koburski i Hoyos na drugim końcu.

Jak tylko Rudolf znalazł się sam z Vectorsą, opowiedział jej straszną rozmowę, jaką miał z ojcem i honorowe zobowiązanie, na które musiał się zgodzić pod grozą wydziedziczenia. Na to ona odpowiedziała

złymno:

— Ja także mam ci coś do opowiedzenia. Zostanę matką.

Wtedy pomiędzy tym dwojgiem ludzi którzy się uwielbiali, nastąpiła straszna scena rozpacz i czułości. Powtarzali sobie wzajemnie:

— Nie możemy dłużej żyć!.. Umrzemy we wzajemnych objęciach!.. Skończmy tego jeszcze wieczoru!.. Bóg będzie miał łaskę nad nami!

W paroksyzmie wspólnej egzaltacji, Rudolf chwycił za rewolwer i zabił Marię wstrzałem w piersi. Potem rozebrał ją i złożył pieczęlowicie na łóżku. Pokój był ozdobiony kilku bukietami róż. Arcyksiążę więc wziął te kwiaty i zasypał nimi zmarłą. Następnie napisał do swej matki długi list, który zaczynał się w sposób następujący:

— Moja Mamo! Nie mam już prawa do życia: zabiłem!..

Z tego to właśnie listu Cesarz Austriacki i Cesarzowa, mogli poznać przebieg dramatu. Około 6-tej godziny nad ranem Rudolf zabił się, strzelivszy sobie w głowę.

W dwie godziny później lokaj arcyksięcia, który przybył, aby obudzić swego pana, próbował napróżno otworzyć drzwi. Nie otrzymawszy odpowiedzi na swe wołania, pobiegł do Filipa Koburskiego i po Hoyosa. Wszyscy trzej przystawili drabinę do ściany zewnętrznej i wybiwszy okno, do stali się do pokoju!.. Kiedy Filip Koburski i Hoyos zawiadomili o tem co zaszło cesarza Franciszka Józefa, cesarz kazał im przysiąc, że nigdy nikomu nie opowiedzą dramatu w Meyerlingu, i ani jeden ani drugi, nie złamał tej przysięgi.

PETER BOLT.

71)

Telegrafista z Perth

Ashton był z siebie bardzo zadowolony, że się dowiedział o sprawach Steve Parkera. Nie zdawał sobie sprawy dlaczego się tak niemi interesuje. Nie licowało to wcale z jego zachowaniem się bez zarzutu przy odbieraniu telegraficznych korespondencji, o których też nie troszczył się nigdy. Uważał to za pogwałcenie cudzej tajemnicy. Ale co teraz obchodziły cudze, albo urzędowe tajemnice! Zabrano mu kobietę! In człowiek zabrał emu żonę. I nie chce się z tem pogodzić! Za żadną cenę! Kto wie jakby tę sprawę jeszcze pokierował, gdyby wiedział o wszystkich krokach swego rywala!

Przez następne trzy dni ze wzrastającą uwagą śledził ruch telegraficzny z Albany. Żadna depesza od lub do Parkera nie mogła ująć jego uwagi. Ale dopiero na czwarty dzień nadany był znowu telegram do Sleigha. Parker przebywał wciąż jeszcze w Perth, gdzie na niego czeka. Nabył wielbłąda oraz potrzebny ekwipunek i otrzymał już prawo eksploatacji.

Odwrotna depesza z Albany nadeszła odpowiedź Sleigha, w której zapowiedział swój przyjazd. Później była jeszcze wiadomość, tym razem do pani Parker. „Wszyst-

ko w porządku. Dziś wyjeżdżam do domu”.

Steve Parker przyswoił sobie odrazu doskonały styl telegraficzny. Pierwszą rzeczą, której nagle wzbogaceni ludzie się uczają, jest telegrafowanie.

Z dnia na dzień przeistaczał się Ashton w doskonałego detektywa. Gorąco i za każdą cenę pragnął widzieć Parkera, dobrze mu się przypatrzeć. Nie wiedział dlaczego i po co go chciał widzieć ale musiał go mieć przed sobą.

I zanim jeszcze Jim Sleigh do Perth przyjechał, znalazł Ashton swego rywala w Clifford. Ujeżdżał go stojącego w gospodzie przy stole. Był to chudy, krepny, muskularny człowiek, o suchej, chudej, wyrazistej twarzy. Nie mówił ani słowa, był sam zupełnie.

Wypił swą butelkę Stoutu i wyszedł. Nie mógł to być nikt inny tylko Parker.

Ashton szedł za nim i widział jak wszedł. Zapytał w biurze:

— Czy Steve Parker z Coolgardie mieszka tutaj?

— Tak, przed chwilą przeszedł tędy do swego pokoju.

Był zadowolony. Widział tego człowieka. Nie był zupełnie takim jakim go sobie wyobrażał. Ale był takim, że się uczucia jego dla niego w niczem nie zmieniły. Niemiłość jego, stała się żywsza niż kiedykol-

wiek.

Od chwili przyjazdu Sleigha, kręcił się wciąż kolo Clifford House i dworca kolejowego. Już wczesnym rankiem następnego dnia ujrzał obu mężczyzn prowadzących wielbłąda na stację. Pośpieszył więc na towarową stację dokąd przybył na dłu przed nimi. Udał się zajętego przy próżnych wagonach, przyozem obu z ich wielbłądem nie spuszczał z oka. Zatrzymali się przed wagonem towarowym, przed którego otwartymi drzwiami położony był ukośnie pomost z desek. Po tym pomoście miało zwierzę wejść do wagonu. Ale nie chciało, nie chciało wcale. Wielbłądy są często niezmiernie uparte. Do podróży koleją nigdy nie miały upodobania i wcale nie były skłonne poświęcić swój starodawny sposób podróżowania nowym zachodnio-australijskim wymogom.

Obaj mężczyźni nie byli w stanie poradzić sobie ze zwierzęciem. Parker, który stał na pomoście, z całych sił targał wielbłąda za olstra. Sleigh pchał go z tyłu i bil pałką. Wszystko napróżno. Zwierzę wierzało, próbowało ugryźć i uciekać.

Wtem podszedł do nich Ashton.

— W ten sposób go tam nie wprowadzicie. — rzekł. — przynieście wody, kubek wody! Pokażę wam jak za nią wejdzie.

(D. c. n.)

Ile ludzi może wyżywić ziemia?

Wywody uczonego geografa berlińskiego.

Wędrowki ludów, zjawisko niegdyś sporadyczne, ponieważ noszące nawet cechy kataklizmu dziejowego, uważane jest już dziś powszechnie za jedną z normalnych konsekwencji walki o byt. Nietylko normalnych ale i chronicznych, jako iż zdobycie chleba powszedniego sprawia coraz większe trudności. Może dlatego, że potrzebne są większe z dniem każdym jego ilości, lub też dlatego, że wszyscy pragną go mieć... jaknajbielszym. Zresztą pocóż wnikać w przyczyny? — faktem jest, że emigracja sezonowa i stała, ze wsi do miasta, z jednej prowincji do drugiej, z kraju do kraju, ze Starego Kontynentu do Nowego, że emigracja indywidualna i masowa należy do tych absolutnych konieczności socjalno-politycznych, których doniosłego znaczenia żaden maż stanu zapoznawca nie może. Tym okolicznościom przypisać, w pewnej mierze, należy posłuch, jaki doktryna neo-malthuzjanizmu w szerokiej masach znajduje obecnie. Pesymizm to przedczesny, nieuzasadniony i o wiele szkodzi, aniżeli na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło.

Badzo pożyteczną, wręcz niezbędną walką z temi, tak mylnymi pojęciami o własnościach „chlebobawczych” ziemi podjęli uczeni różnych narodowości, wykazując danymi rzeczowymi najzupełniejszą płonność wszelkich obaw, wypowiedzianych przez kassandrowych demagogów. Na specjalną uwagę zasługują wywody profesora Alberta Pencka, znanego geografa berlińskiego, którego doskonałego zestawienia statystyczne oświetlają w sposób niezmiernie interesujący i przekonujący zagadnienie „przeludnienia” naszej planety. Ogólna liczba mieszkańców ziemi wynosi, w przybliżeniu, 1.800 milionów, podczas gdy wszystkie kontynenty, razem wzięte, są w stanie wyżywić minimum 8 miliardów istot ludzkich. Jakżeż dalecy przeto jesteśmy od chwili, w której rzeczywiście już widmo światowej klęski głodowej przyjmie realne kształty! Nawet inny uczeni niemiecki, prof. Alois Fischer, mniej różowo na wydajność naszej gleby zapatrujący się, nawet i on przyznaje, iż jednak 6.200 milionów osób ziemia zawsze wykarmić zdoła.

Odmienne przedstawia się sytuacja poszczególnych części świata. Różnice są znaczne. I tak, obaj profesorowie zgodnie twierdzą, że Europie grozi, i to w niedalekiej stosunkowo przyszłości, osiągnięcie maximum zaludnienia, które przekroczenie może mieć nader niepożądane skutki. Ich bowiem zdaniem jest ona w stanie zapewnić utrzymanie najwyżej 560 milionom osób, a przecież obecnie ludność jej wynosi już 460 milionów, czyli 80% krańcowej „pojemności” swojej. Periculum in mora... Na powiechę naszą zaszczepia jednak i prof. Penck, i jego kolega Fischer, że inne kontynenty znajdują się w o wiele pomyślniejszych warunkach demograficzno-gospodarczych. Wziąć chociażby Azję, zamieszkałą przez 1.030 milionów ludzi; gleba jej może z łatwością wyżywić 1.500 milionów, a bodaj że i 1.700 milionów osób! Ameryka Południowa posiada jeszcze miejsca dla 1.200 milionów nowych przybyszów. Setki tysięcy hektarów leżą odłogiem, a rola jest tam bardzo urodzajna, nie mówiąc już o kolosalnych przestrzeniach dziewiczych lasów, mogących być bez szkody dla kraju wykarczowanymi. Nawet Ameryka Północna, odpowiednio gęściej zaludniona, może bez

żadnej obawy sześciokrotnie powiększyć. Najkorzystniej wszakże wyglądają horyzonty Afryki, oraz Australji, i tam należy przeto skierować ruch migracyjny. Cała ludność Afryki nieprzekracza 140 milionów, a prof. Penck ocenia jej pojemność na 2.300 milionów, co prof. Fischerowi wydaje się niewiarygodnie — zbyt optymistyczną awanturnicą, i dlatego redukuje on jego maximum do 1.560 milionów, co też brzmi dosyć imponująco! W Australji różnice są — względnie sprawą rozpatrując — najjaskrawsze, ludność jej bowiem dosięga zaledwie 9-ciu milionów, podczas gdy nakarmić ona bez trudu może 450 milionów osób.... Jeśli przeto osiągnę-

ła Europa 80%, Azja 70% swojej chlebobawczej wartości najwyższej, to, z drugiej strony, dla Afryki wyraża się ten stosunek cyfrą 7%, a dla Australji zaledwie... 2%! Takie dane statystyczne, będących wynikiem długoletnich, mozolnych i sumiennych badań naukowych jest nadzwyczajnie wymowna i doniosła. Świadczy ona bowiem najlepiej, iż niema dziś żadnego powodu wieść długich i krwawych bojów o „skrawek ziemi” na którym zamieszka nadmiar ludności, nie mogącej pomieścić się w kraju... Okazuje się, że „skrawków ziemi”; odłogiem leżących; jest wiele, więcej aniżeli przyszłe pokolenia obrobić zdołają.

Automatyczne kierowanie samolotów.

POMYŚLNE REZULTATY W CAŁKOWITEM OPANOWANIU STERÓW.

We wszystkich dziedzinach nowoczesnej komunikacji zaznacza się coraz silniejsze dążenie do niezależnego od kierowcy, za bezpieczeństwa ruchu, czyli do zautomatyzowania kierowania. W kolejnictwie istnieją urządzenia, automatycznie reagując na sygnały alarmowe, w żegludze morskiej automaty wskazują ustaloną drogę i ostrzegają przed każdym zboczeniem z właściwego kierunku.

Zadanie automatycznego kierowania w dziedzinie lotnictwa, w stosunku do innych środków lokomocji, jest szczególnie skomplikowane. Zarówno w kolejnictwie, jak i w żegludze morskiej automaty mają za zadanie jedynie utrzymanie kierunku na płaszczyźnie, samolot natomiast posiada 3 rodzaje ruchu i dlatego wymaga trojkiego kierownia: ster wysokościowy reguluje nastawienie samolotu w górę lub w dół, stery boczne — w lewo lub w prawo od wytyczonego kompasem kierunku.

Nad rozwiązaniem tego zagadnienia w dziedzinie lotnictwa, wynalazcy pracują już od chwili, gdy pierwsze samoloty wzbiły się w przestworza, tj. od 20 lat.

Na odbytym ostatnio w Wiesbaden kongresie wiedzy lotniczej zajmowano się przede wszystkim zagadnieniem automa-

tycznego kierowania samolotów. Kapitan Boykow przedstawił wiele uproszczony system automatycznego sterowania w górę, przy czym przy dalszem doskonaleniu swego wynalazku spodziewa się pomyślnych rezultatów i całkowitego opanowania sterów (także bocznych) przez odpowiedni automat.

Ostatnie dziesiątki lat, a właściwie ostatnie kilkanaście lat od czasu wojny światowej, stanowią oczywisty dowód, że geniusz ludzki nie zna granic. Człowiek wydziera naturze coraz to nowe tajemnice, które niejednokrotnie uważane były za jej niewzruszone prawa. Jeśli się weźmie pod uwagę szybki rozwój lotnictwa w ostatnich czasach, stwierdzić należy, że kroczy ono „siedmiomilowymi butami”. Aczkolwiek wyżej omawiane wynalazki nie są może jeszcze najzupełniej niezawodne i obecność pilota w samolocie jest i będzie zapewne stale potrzebna (choćby dla dozoru i kontroli automatów sterowych), to jednak stwierdzić wypada, że praca w kierunku ułatwienia prowadzenia samolotów dała już poważne rezultaty i obecnie kierowanie samolotem jest do pewnego stopnia łatwiejsze i wymaga mniejszej siły, niż prowadzenie samochodu.

Okręt - korektor

POPRAWIAĆ BĘDZIE MAPY I PROSTOWAĆ POMYŁKI IGŁY MAGNETYCZNEJ.

Żeglarze, wiedząc o tem iż odchylenie igły magnetycznej nie są ściśle i niejednokrotnie powstają pomyłki wynoszące nieraz kilkadziesiąt kilometrów.

Nie wiemy bowiem dotąd dokładnie w którym miejscu znajduje się magnetyczny biegun ziemi. W znacznej mierze na błędne ustawienie się igły magnetycznej wpływają ogromne masy żelaza użyte do budowy współczesnych okrętów. Wadliwe ustawienie się igły magnetycznej jest powodem, iż mapy móre nie są dokładne i żegluga po oceanach dotąd odbywa się „po omacku”, na los szczęścia, zwiastując na Indyjskim Oceanie, gdzie różnice wynoszą nieraz 4 do 5 stopni. (1 stopień = 15 mil geograf.)

Celem poprawienia tych omyłek wyruszy niebawem ekspedycja naukowa z Nowego Jorku, finansowana przez instytut naukowy Carnegiego. Na czele wyprawy stoi kapitan I. P. Ault, członek instytutu, a współ-

pracownikami jego jest siedmiu uczonych.

Ekspedycja naukowa wyruszy w drogę na zbudowanym ku temu celowi okręcie, który nie posiada ani kawałka żelaza.

Wszystkie części metalowe zastąpione są brązem i miedzią, nawet gwóźdź i liny okrętowe. Ostrożność posunięto do tego stopnia, iż naczynia kuchenne zrobiono z miedzi, a marynarze nie noszą przy ubraniu metalowych guzików bez kości. Za kilka dni rusza „Carnegie” (tak bowiem nazywa się ów statek) w podróż do Europy. Pierwszym etapem jego podróży jest Hamburg. Po kilkudniowym tam postoju uda się „Carnegie” na Północ, a następnie wyruszy na morze Południowe.

Podróż obliczona jest na 3 lata. Wraz z pracami nad „poprawką igły magnetycznej” prowadzić będą uczeni badania dna morskiego, oraz napięcia elektrycznego wody i atmosfery w różnych częściach świata.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Jak przedstawiają w Anglii Położenie gospodarcze Polski.

„The Financial Times” w dodatku bankowym „The Financial Times Banking Supplement” z dnia 19 marca 1928 roku zamieszcza artykuł attache handlowego ambasady polskiej w Londynie, Alfonsa Kozielewskiego.

Artykuł ten zawiera zwięzłą charakterystykę stabilizacji waluty w Polsce, począwszy od roku 1926 w sytuacji finansowej Polski umożliwiającej stabilizację złotego przy pomocy własnych środków kraju. Od września 1926 roku kurs złotego nie ulegał żadnym wahaniom i w październiku 1927 roku przed zaciągnięciem pożyczki stabilizacyjnej rezerwa kruszcowa wynosiła 410 milionów złotych franków, przy obiegu pieniężnym 1 250 milionów złotych. Jak olbrzymia poprawa została uskuteczona przed otrzymaniem pożyczki stabilizacyjnej wynika chociażby z porównania stanu pokrycia i stanu obiegu pieniężnego w październiku 1925 roku i w październiku 1927 roku pokrycie kruszcowe w ciągu tych 2-ech lat potroilo się prawie, bowiem zwiększyło się ze 140 milionów złotych franków, a obieg pieniężny mimo zwiększenia pokrycia został zredukowany w tym okresie z 1 760 milionów złotych do 1 250 milionów złotych.

Budżety 1924 i 1925 r. były wykonywane z wielkimi trudnościami ze względu na ówczesną sytuację gospodarczą kraju. Natomiast budżet 1927-28 r. został w dziele dochodów wykonany bez żadnej presji podatkowej mimo pewnego zwiększenia podatków: przyjmując za 100 wpływy z podatku dochodowego w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy roku budżetowego 1924-25 dochody budżetowego w ciągu odpowiedniego 5-cio miesięcznego okresu od 1925-26 do 1927-28 będą się przedstawiały jak następuje:

5 mies. 1924-25 r.	100
5 mies. 1925-26 r.	133
5 mies. 1926-27 r.	192
5 mies. 1927-28 r.	285

Wpływy z podatku dochodowego w

ciągu ostatnich lat trzech potroilo się zatem. Korzystna zmiana sytuacji gospodarczej wyrażała się nie tylko w zwiększeniu wpływów podatkowych, ale również w zwiększeniu kredytów udzielonych przez banki a w szczególności przez Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny i Poczta Kasa Oszczędności.

Wreszcie ważnym symptomem poprawy sytuacji była zmniejszona stopnia dyskontowa Banku Polskiego z 12 proc. w czerwcu 1926 roku do 8 proc. w maju 1927.

Pożyczka stabilizacyjna, zaciągnięta w październiku 1927 r. ostatecznie umocniła wyniki reformy walutowej.

Nowa era w przemyśle.

SENSACYJNE WYWODY PRZEDSTAWICIELA MIN. PRACY STANÓW ZJEDN.

„Jak po wszelkich rewolucjach polityczno-społecznych, tak samo i po ostatniej, wielkiej wojnie, której trujące wyziewy powoli się rozpraszają, wchodzimy w erę olbrzymiej ekonomicznej ekspansji, rozszerzającej się na wszystkie narody świata”. Tak głosi Ministerjum Pracy Stanów Zjednoczonych, tak zwany Departament of Labour, przez usta swojego przedstawiciela, Mr. Clague — powiada on — „Jesteśmy świadkami rozpoczynającej się nowej ery w przemyśle, która doniosłością swoją ekonomiczną bodeże znacznie przewyższy ową dawną rewolucję, spowodowaną wprowadzeniem mechanicznej pracy do przemysłu fabrycznego, co miało miejsce w Anglii w ostatniej ćwierci osiemnastego stulecia i co gruntownie przeistoczyło przemysłowe, polityczne i społeczne życie tego kraju... W dobie obecnej wchodzimy w okres najdonioślejszego postępu na drodze sprawności wytwórczej w dziejach współczesnego ustroju przemysłu.

Tyle głośny ekonomista amerykański. Niemniej słynny angielski jego kolega, Philip Kerr, w obszernym wywodzie na ten temat w ekonomicznej prasie brytyjskiej jeszcze dokładniej precyzuje swój pogląd. „O ile poziom życia w Anglii — stwierdza on — był cztery razy wyższy w 1900, aniżeli w 1800, w bieżącym stuleciu podniesie się on w tym samym stopniu we Wschodniej Europie, Azji i Afryce, zaś u narodów Zachodnich będzie on znacznie wyższy jeszcze. I jako nieuniknione objawy, towarzyszące temu postępowi, powstaną organizacje dla wytwarzania i rozdzielania środków żywności,

surowych produktów i udogodnień wytwarzanych fabrycznie, które rozmiarami swymi, doniosłością i bogactwem środków współzawodniczych będą z dzisiejszymi rządami narodowymi... Nie bez powodu zaznacza Kerr-Henry Ford poświęcił więcej pieniędzy na wprowadzenie w świat nowego swojego modelu samochodu, t. zw. „flivver” aniżeli wynosi ostatnia pożyczka; zaciągnięta przez rząd Rzeczypospolitej polskiej, a sam ten nowy model wzbudził większe zainteresowanie całego świata”. Zapewnienie kapitalizmu nastąpi zdaniem Kerra — z nieporównaną szybkością. Nie Moskwa, ale Ameryka pokazała robotnikowi, jaką drogą dojść on może do zdobycia dla siebie stałego podnoszenia się poziomu jego życia. Jeżeli świat ma się wyzwolić się z nędzy, musi zreorganizować swoje życie ekonomiczne na podstawie wytwórczości maszynowej, zamiast ręcznej, co z kolei może być osiągnięte przez zapewnienie posiadaczom kapitału nie tylko zysków, ale nadewszystko bezpieczeństwa i prawa własności, jako warunku, mogącego jedynie skłonić kapitalistów do użyczenia ich kapitałów, niezbędnych do zakupu maszyn i odzwiedniej organizacji pracy. Dlatego też droga naprzód i w górę nie prowadzi przez próby powstrzymania wielkiego rozwoju kapitalizmu, zdolnego do urzeczywistnienia podstawowego zadania podniesienia poziomu życia na całym świecie ucywilizowanym, ale przez kierowanie jego rozwojem, tak aby stał się on służącym, a nie panem ludzkości”.

G. i M. COLE

44)

Testament Hugona Radletta

„Tak. Papier, na którym napisany jest testament; zawiera na odwrotnej stronie pismo, adresowane do plenipotenty Radletta w New-Yorku — i zawierające prośbę, aby — jeśli kiedykolwiek zdarzy się, iż w przeciągu dwóch lat nie będzie żadnej wiadomości od Radletta, plenipotent jego przystąpił niezwłocznie do wykonania testamentu — nie czekając na sądowe stwierdzenie faktu zgonu. Mówił mi, że zastrzeżenie to zrobione było na wypadek śmierci w więzieniu na Syberji.

Jest tam również dopisek, udzielający panowi Pasquett pełnego prawa podpisywania imieniem Radletta wszelkich dokumentów; oraz rozporządzenia w każdym czasie

jego majątkiem. Ta ostatnia uwaga dopisana została w Rewlu, mniej więcej przed 6 miesiącami — i jak zaznaczył Radlett — miała na celu umożliwienie każdemu ze współników wykorzystania koncesji, nawet w czasie nieobecności drugiego. Podpisał wczoraj ponownie oba te dokumenty — przy mnie i przy jednym z moich urzędników”.

„A więc Pasquett może natychmiast utrzymać prawo zarządzania majątkiem Radletta. A po dwóch latach, lub też wcześniej — o ile śmierć Radletta zostanie stwierdzona — będzie on jedynym właścicielem całego majątku?”

„Tak jest. Niema żadnej wątpliwości co do legalności tych dokumentów, chociaż nie są one napisane zgodnie z obowiązującymi formalnościami”.

„Czy pan ma przy sobie te papiery?”
Adwokat wręczył je Wilsonowi. „Uzam. że, składając je w pańskie ręce. — po-

stepuję w myśl życzeń pana Radletta. Naturalnie; zatrzymałem u siebie kopję”.

„A czy nie ma pan już żadnych innych papierów?”

„Żadnych; które mogą mieć jakiegokolwiek znaczenie w śledztwie. Niespokojny, tylko jestem, jako prawny zastępca interesów pana Radletta — o los tych innych dokumentów, które chciał mi przesłać w dniu dzisiejszym. Czy znaleziono je w hotelu?”

„Jakieś papiery znaleziono. Naturalnie, trudno mi stwierdzić; czy nie nie zgineją... A teraz, co się tyczy Rosenbauma... Czy ma pan jakiegokolwiek wyobrażenie, gdzie on zamierzał pojechać dziś rano?”

„Jak powiedziałem panu, miał on przyjechać dzisiaj do mego biura”.

„Tę! ale wszystko wskazuje na to; że Radlett czekał go gdzie wysłać rannym pocztą”.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 6 kwietnia — Wilhelma op.
o o o**Wiadomości bieżące****Węgiel zdrożeje od 16 bm.**

Według zasięgniętych przez nas informacji w ministerstwie przemysłu i handlu, podwyżka cen węgla o 10% została przez ministerstwo zatwierdzona i wejdzie w życie od dnia 16 kwietnia br. Podwyżka ta poddyktowana była koniecznością podtrzymania eksportu węgla polskiego przez porty polskie, w związku z ostrą konkurencją węgla angielskiego na rynkach zamorskich.

Przemysłowcy węglowi wzamian za uzyskaną podwyżkę gwarantują utrzymanie eksportu węgla na dotychczasowej wysokości.

Końskie sprawy

Jak podaje „bip”, na terenie miasta utworzony został przez DOK. IV Inspektorat koni, który załatwiać będzie wszystkie sprawy końskie.

Inspektorat ten mieści się przy ul. Konstantynowskiej 81-83.

Kronika policyjna.**Ścena staryszka pod tramwajem**

Przed domem Nr. 61 przechodząca przez jezdnię 80-letnia Rywka Wdowińska zamieszkała przy ul. Głównej 58 dostała się pod tramwaj linii Nr. 10 ulegając złamaniu prawej nogi. Do nieszczęśliwej staruszki za wezwano pogotowie ratunkowe którego lekarz po nałożeniu opatrunku przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala małżonków Rozmańskich. (p)

Przez radio.**PROGRAM NA DZIEŃ 6 KWIETNIA**

12,00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 15,00. 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 15,20-15,30. Przerwa. 15,30-15,55. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół śr. pl. „Wielka Rewolucja francuska” odcz. II-gi (Dział: „Historja”) — wygl. prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 15,55-16,20. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół śr. p. t. „Zygmunt Krasiński” (Dział: „Literatura polska”) — wygl. prof. Mansard Kridl. 16,20-16,40. Przegląd wydawnictw periodycznych — omowi prof. Henryk Mościcki. 16,40-17,05. Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner. 17,05-17,20. Przerwa. 17,45-18,55. Transmisja z Poznania. 18,55-19,05. Przerwa. 19,05-19,15. Komunikat rolniczy. 19,15-19,35. Rozmaitości. 19,35-20,30. Przerwa. 20,30. Audycja pasyjna. Misterjum o Mece Pańskiej. Słowa i muzyka po dług źródeł ludowych ułożył Leon Schiller. Wykonawcy: artyści Teatru Polskiego; pianie Ewa Kunina, Ewa Kuncewiczówna; Zdzisława Zyczkowska, oraz panowie: Leo-

Urzędowanie w ostatnie dwa dni Wielkiego Tygodnia.

MAGISTRAT, BANK POLSKI, KASA CHORYCH

W dniu dzisiejszym biura Magistratu czynne będą do godziny 1-ej popołudniu jutro zaś w Wielką Sobotę do godziny 12 w południe. Normalne urzędowanie rozpocznie się we wtorek.

W dniu dzisiejszym kasy Banku Polskiego czynne będą do godziny 10 rano, jutro zaś do godziny 10 rano. We wtorek urzędować będą normalnie. (p)

Dyrektor Kasy Chorych dr. Samborski zarządził następujący tok urzędowania Kasy Chorych od dziś do wtorku.

Dziś we wszystkich zakładach Kasy Chorych urzędowanie odbywać się będzie do godz. 12 w poł., z wyjątkiem aptek, któ-

re czynne będą do wykonania receptury.

Pogotowie położnicze i dla nagłych wypadków czynne będzie przez cały czas świąt normalnie.

Dziś i jutro we wszystkich aptekach po południu ustanowione będą dyżury.

W niedzielę będą ustanowione dyżury w aptece II przy ul. Piotrkowskiej 17, a w poniedziałek również i w aptece III przy ul. Łagiewnickiej.

Lekarze rejonowi będą dziś i jutro załatwiać wszystkie wizyty zgłoszone do godz. 12 w południe.

Kierownicy w wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą zwalniać poszczególne pracowników dziś i jutro. (bip)

Postulaty podwyżkowe robotników tytoniowych.

DYREKCJA PRZYJĘŁA JE PRZYCHYLNIE.

Robotnicy zatrudnieni w miejskim monopolu tytoniowym zwrócili się do dyrekcji z prośbą o podwyższenie zarobków o 25 proc., wypłacenie zaliczki na święta po 40 zł. i o uregulowanie pracy w dniach przedświątecznych.

W sprawie powyższej odbyła się onegdaj konferencja z udziałem przedstawiciela związku p. Plewińskiego i w rezultacie dyrek-

tor monopolu zgodził się na wypłacenie zaliczki, jak również na ograniczenie pracy w dniu dzisiejszym i jutro do 4 godzin.

Co się tyczy podwyżki płac, to dyrekcja łódzka odnosi się do tego postulatu przychylnie, lecz nie leży to w jej kompetencji, wobec czego zwróci się z odpowiednim wnioskiem do generalnej dyrekcji w Warszawie. (bip)

Jak odróżnić fałszywe 5-złotówki?

Ministerstwo skarbu komunikuje, że pojawił się w obiegu nowy typ fałszyków państwowych wartości 5 zł. z datą 25 października 1926 r. Papier użyty do druku fałszyków posiada cienkie, chaotyczne rozrzucone kreski, imitujące dosyć udanie różowy rzucik, jaki jest na papierze autentycznym. Kolory farb zbliżone są do autentycznych. Rysunki w drobnych szczegółach załamane. Główna kobieca i ornamenty w ramce mało wyraziste. Napisy nie ostre, nie odcinają się tak wybitnie od zielonego tła, jak na bilecie autentycznym. Napis „Warszawa dn. 25 października 1926 r.” złożony z liter

cieńszych, mniejszych i nierówno rozstawionych. Cyfry numeru wykrojem swym są zbliżone do numeracji autentycznej, natomiast odcień farby jest nieco ciemniejszy. Postać górnika różni się techniką cieniowania, wskutek czego jest zamazana, a muskulatura ciała nie uwydatnia się. Napis „Pięć złotych” nie jest tak wyraźny; jak na bilecie autentycznym; kreska nad „C” w literze c. Godło państwa wykonane odmiennie; „pięć” jest niewyraźna i zlewa się z nie, orzeł różni się głównie innym wykrojem dzioba i upierzenia.

Ruch przedwyborczy

ZGŁOSZENIE LIST PRZED WYBORA MI DO RADY MIEJSKIEJ PABJANIC.

Dotychczas zgłoszone w komisji wyborczej dla Pabjanic 7 list kandydatów do Rady Miejskiej, a mianowicie: bezpartyjni obywatele; PPS, „Bund”, „Poalej Syon”, chrześcijański komitet, właściciele domów i żydzi bezpartyjni.

Prawdopodobnie zgłoszone zostaną je-

szcze listy niemieckich socjalistów, żydów ortodoksów i lewicy PPS.

Dotychczas ruch przedwyborczy nie jest zbyt wielki lecz w przyszłym tygodniu spodziewane jest ożywienie, gdyż zapowiedziano szereg wieców i zebrań przedwyborczych. (bip)

Schiller, Tadeusz Białoszczyński i Bohdan Wasiel-Janikowski. Chóry pod kierunkiem prof. Bronisława Rutkowskiego. 22,00-22,05. Sygnał czasu i komunikat leczniczo-meteorologiczny.

20,05-22,20. Komunikaty PAT. 22,20-22,30. Komunikaty; policyjny, sportowy oraz nadprogram

Dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 6 kwietnia dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

— oOo —

Zycie sportowe.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

W czasie Świąt Wielkanocnych odbędą się w Łodzi dwa spotkania o mistrzostwo Polskiej Ligi Piłki Nożnej. Przeciwnikiem łódzkich drużyn (ŁKS-u i Turystów) będzie Ruch z Górnego — Śląska.

W pierwszym dniu świąt Ruch zmierzy swe siły z Turystami w drugim zaś dniu świąt z ŁKS-em.

Bwl.

— oOo —

16-ta Loteria Państwowa.

5-TA KLASA — 24-TY DZIEŃ.

3,000 zł. nr. 63907

2,000 zł. n-ry: 10081 11011 50509 100810 121937.

1,000 zł. n-ry: 2859 13004 17154 23037 30831 41681 43439 46364 74926 75264 76361 87392 87595 89095 99397 120184.

600 zł. n-ry: 7800 7917 8699 18415 22791 30810 32804 37288 38752 43579 49598 69458 94607 89611 97979 104653 109102 117799 118847 122454 127816.

500 zł. n-ry: 4911 10981 14808 15667 21400 22571 22926 26048 29749 45015 46828 60114 61190 65423 69370 71809 77625 89520 95897 106168 110789 120162 123741.

400 zł. n-ry: 3543 4142 4381 6995 7014 7362 7750 8379 10556 11142 12893 13281 13996 15964 17735 17879 18169 19913 20433 24876 21901 22670 23461 23630 24137 24179 25448 25486 26358 28340 28383 29134 29316 29318 31930 32228 32491 34765 34874 38251 38475 38942 39867 41273 42379 42386 42394 42438 42629 44705 44874 45116 47136 47196 47206 48535 49522 50945 51682 51866 52885 53105 53349 53385 55200 55262 55308 55620 56649 58904 59556 62691 62940 63621 64522 66519 67819 68068 73133 73154 73669 74492 75268 76791 77182 78178 78855 80569 81060 83972 85451 85791 86313 87632 89008 89096 89416 91064 90829 92552 93352 93895 94215 94356 96247 96331 97117 98120 98181 98445 98816 100081 100301 101743 102674 103602 109427 106300 106487 107518 108529 108910 108930 111263 111610 111827 111901 112142 112933 115915 115915 117077 117787 117918 118313 118854 119711 121167 120256 120910 122160 123182 124812 124836 125458 127663 129594 129719.

— oOo —

Humor.

MŁODA GOSPODIA.

— Kasiu podobno nie wyśledziła masę kurcząt?
 — Tak, proszę pani.
 — Ile?
 — Szesnaście.
 — To każ zaraz kucharce mleka zgrzać.
 — A po co, proszę pani?
 — No przecież jedna kura tyle kurcząt nie wykarmi.

— oOo —

Walne zebranie

W ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W niedzielę dn. 1 kwietnia br. odbyło się miesięczne Zebranie Członków Zw. Ofic. Rez. Rzeczypospolitej Polskiej. Okręgu Łódzkiego na którym:

1) dokonano wyboru delegatów na doroczny Zjazd Zw. Ofic. Rez. R. P. który odbędzie się w Toruniu dnia 27 i 28 maja br., pozatem zgłosiło swój udział na Zjazd 12 członków, a nieobecni na zebraniu proszeni o piśmienne zgłaszanie do Sekretariatu chęci uczestniczenia w Zjeździe,

2) postanowiono urządzić dla członków i sympatyków w dniu 15 IV. br., święcone, na które Zarząd powyższych zaprasza i przyjmuje zgłoszenia do dn. 14 IV br.,

3) Zarząd Związku chcąc zacieśnić sta-

sunki pomiędzy Korpusem Armji czynnej, wzywa członków aby jaknajliczniej wpiśywali się na członków klubów i kasyn w macierzystych swych oddziałach i aby brali żywy udział w życiu wojskowym.

Oddział Z. O. R. R. P. przystąpił do organizacji Kół Państwowych na całym terenie DOK. Nr. IV.

Ze względu, iż doszło do wiadomości Zarządu o bezprawnym używaniu oznaki Z. O. R. R. P. przez nieczłonków Organizacji, Zarząd zawiadamia iż wszystkich nieposiadających odpowiedniej związkowej legitymacji Z. O. R. R. P. pociągać będzie do odpowiedzialności przy pomocy policji państwowej.

Ile Polska liczy samochodów.

PRZYCZYNY SŁABEGO ROZWOJU AUTOMOBILIZMU W POLSCE.

W dniu 1 stycznia 1928 r. w całej Polsce kursowało 25.656 pojazdów mechanicznych. Na liczbę tę składają się:

1) samochody osobowe 12799; 2) samochody dorożki 3973; 3) autobusy 1544; 4) samochody ciężarowe 3494; 5) motocykle 3734; 6) inne pojazdy mechaniczne 112.

Podział pojazd. mechanicznych podług województw przedstawia się następująco:

Województwo Białostockie 404; Kieleckie 1278; Krakowskie 2162; Lubelskie 518 Lwowskie 1615; Łódzkie 1672; Nowogrodzkie 131; Poleskie 102; Pomorskie 2076; Poznańskie 4562; Śląskie 2985; Stanisławowskie 314; Tarnopolskie 134; Warszawskie (bez Warszawy) 1685; Warszawa (miasto) 5469; Wileńskie 329; Wołyńskie 220.

Jak widzimy więc najwięcej samochodów posiada województwo poznańskie (nie licząc m. Warszawy) bo 4562; najmniej województwo poleskie — tylko 102 samochody. Jest to najwymowniejszym świadectwem jak wygląda poziom kulturalny ziem zachodnich w porównaniu z resztą Polski. Trzy zachodnie województwa (pomorskie, poznańskie i śląskie) mają prawie tyle samochodów (9623), co bezmała cała reszta Polski czyli 13 województw (nie licząc Warszawy-miasta) Najlepiej ilustruje to jednak stosunek liczby mieszkańców do liczby samochodów. Jeden samochód przypada:

1) W woj. śląskiem na 422 mieszkańców; 2) poznańskiem — 483; 3) pomorskiem — 505, 4) krakowskiem — 1033; 5) warszawskiem (bez Warszawy) — 1406; 6) łódzkim — 1511; 7) lubelskiem — 1887; 8) kieleckim — 2225; 9) wileńskiem — 3427; 10)

białostockiem — 3613; 11) lwowskiem — 4520 12) stanisławowskiem — 4782; 13) nowogrodzkim — 6855; 14) wołyńskiem — 7328; 15) polskiem 9670; 16) tarnopolskiem — 11955.

Co za olbrzymi skok: na Śląsku 1 samochód na 422 mieszkańców, a w województwie tarnopolskiem — 1 samochód na 11955 mieszkańców.

Ogólnie w całej Polsce jeden pojazd mechaniczny przypada na 1174 mieszkańców. W porównaniu n. p. ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, gdzie jeden samochód przypada na 15 mieszkańców — jesteśmy jeszcze na bardzo szarym końcu. Statystyka co prawda notuje stały przyrost liczby samochodów, lecz b. powolny: od 1 lipca 1927 roku do 1 stycznia 1928 r. przyrost wyrażał się w 15 procentach. Ruch samochodowy dopóty w Polsce nie będzie należycie się rozwijał, dopóki cała Polska nie będzie miała przynajmniej tak gęstych sieci i tak dobrych dróg, jakie ma dzielnica zachodnia. No, ale na to lata całe będziemy musieli czekać.

Warszawa (miasto) ogółem ma 5469 pojazdów mechanicznych, w tem 2188 samochodów osobowych, 1925 dorożek, 15 autobusów, 862 samochodów ciężarowych, 471 motocykli i 8 innych pojazdów mechanicznych. Jeden pojazd mechaniczny przypada w Warszawie na 192 mieszkańców.

Województwo pomorskie liczy 2076 pojazdów mechanicznych, w tem: 1056 samochodów osobowych, 235 dorożek, 62 autobusów, 254 samochody ciężarowe, 458 motocykli i 11 innych pojazdów mechanicznych.

NAJLEPSZY DOWÓD.

— Nie sadź pani, że ja jestem taki stary
 — Ależ, broń Boże! Widziałam przecież pana nieraz w parku w towarzystwie mamek.

GRZECZNY OPAK.

— Powiażaj, mój grzeczny chło-

piec jeśli mu pani da 20 groszy za odniesienie do domu kuferka?

20 groszy? Jestem za grzeczny, proszę pani. aby to powiedzieć.

ŻŁE ZROZUMIAŁ.

Zona: Wiesz, mężu, chłopiec jest coraz to bardziej do ciebie podobny!

Mąż (nieśmiało): A cóż tam znów skrewił?

TELEGRAMY.**WŁOSZECH.**

Ryga 4 kwietnia (ate).

Donoszą z Charkowa, że w fabryce „Czerwony Łazdiernik” w Stalingradzie agenci G. P. U. wykryli niezwykle akty sabotażu dokonywane nie przez inżynierów i speców, lecz przez samych robotników.

Dochodzenie ustaliło, że grupa robotników z niejakim Szypinem na czele nętyłko i porwała dyrektywy władz, lecz w przeciągu ostatnich trzech lat doprowadziła jedną z największych fabryk do kompletnej ruiny. Szypina i innych robotników aresztowano.

HURAGAN W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Tayetteville 5 kwietnia.

Potworny huragan, jaki szalał w St. Zjednoczonym w stanie Oklahoma i Texas wyrządził wielkie szkody. Kilka tysięcy osób bez dachu nad głową, kilkudziesięciu zabitych.

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH.

Berlin 5 kwietnia (aw)

Według dotychczasowych obliczeń, do wyborów do Reichstagu uprawnionych jest 40,770,000 obywateli Niemiec, w przeciwstawieniu do 38,365,000 uprawnionych do głosowania w grudniu 1924 r.

OKAZJA DLA NASZYCH DRUKARZY.

Gdańsk 5 kwietnia (aw)

Pod widocznym wpływem strajku drukarzy w Królewcu zanoszą się na podobny strajk w Gdańsku.

Wszystkie roboty drukarskie, kierowane z Królewca do Gdańska, są odsyłane z powrotem, bowiem drukarze gdańscy, przez solidarność wobec kolegów z Królewca, powierzanych im robót nadesłanych z terenu objętego strajkiem, wykonywać nie chcą.

MORZE PŁOMIENI NAD RZEKĄ OHLE.

Wrocław 5 kwietnia.

W pobliżu miejscowości wycieczkowej Piseham pod Wrocławiem w całej dołnie rzeki Ohle wybuchnął pożar trzciny nadbrzeżnej i lasu. Płomienie szybko objęły kilka kilometrów lasów i trzciny, posuwały się z niesłychaną szybkością naprzód. Płomienie buchały do wysokości kilkupiętrowego domu. Szkody wyrządzone w lasach są olbrzymie. Pożar został ugaszony dopiero gdy już lasy w tej okolicy były wypalone.

Do akt Nr. 149 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Wodnej pod Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Adolfa Kartaja i składających się z motoru elektrycznego o sile 10 koni i innych ruchomości, jak 3-ch pił mechanicznych z pasami skórzanymi i maszyny do ostrzenia noży do pił, wagi dziesiętnej i urządzenie biurowe.

Łódź, dn. 4 kwietnia 1928 r.

Komornik (—) S. ZAJKOWSKI

Katastrofa okrętowa w kanale Suezkim.**Pancernik włoski ratuje załogę statku francuskiego**

Rzym, 5,4 (aw)

Pancernik włoski „San Giorgio” na którego pokładzie odbywa swą podróż włoski następca tronu, natknął się w kanale Suezkim na tonący okręt francuski.

Mimo wzburzonego morza pancernik

włoski zdołał uratować całą załogę statku francuskiego „Marseillaise” jedynie kapitan, tonącego okrętu Baldi ciężko ranny podczas katastrofy, zmarł w czasie przewożenia go na włoski okręt wojenny.

Bunt więźniów w Płocku.**Strugi zimnej wody skutkują lepiej, niż skonsygnowane oddziały policji i wojska.**

Warszawa 5 kwietnia.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, w miejscowym więzieniu karnym w Płocku, wybuchł groźny bunt więźniów.

Jak gdyby na komendę w licznych celach powstała nieopisana wrzawa, więźniowie zaczęli wśród wrzasków niszczyć nary więzienne, a szczątkami ich rozbijać szyby w celach, budząc w całym gmachu więziennym wielki tumult.

Ponieważ wszelkie zabiegi ze strony straży więziennej zmierzające do opanowania buntu, nie dawały wyniku, władze zaalarmowały ostre pogotowie policyjne i wojskowe, a jednocześnie straż ogniową.

W pewnym momencie ujawniło się, że przewodnictwem nad zbuntowanymi więźniami objął odsiadujący karę ciężkiego więzienia, groźny przestępca Jan Majewski, który też mimo kontrakcji ze strony władz

coraz bardziej podsyczał więźniów do wybrków

Tę do wybuchu niepokojów miało rzekomo być złe odżywianie więźniów.

Gdy gmach zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz otoczony został przez przybyłe oddziały policji i wojska i gdy w dalszym ciągu niemiłkła wrzawa, wówczas przeprowadzono do wewnątrz więzienia węże strażackie i puszczono kilka strumieni zimnej wody.

Ten środek podziałał bardzo szybko otrzewiając więźniów i przywracając w rezultacie spokój wśród zbuntowanych.

Cała akcja trwała jednak kilka godzin.

Na miejsce zjechały wyższe władze sądowno-sledcze, celem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia w sprawie wybuchu niepokojów.

Walka z bandytami w Warszawie.**Posterunkowy odniósł ciężką ranę postrzałową.**

Warszawa 5 kwietnia (tel. wł.)

Policja warszawska stoczyła nocy dzisiejszej krwawą walkę z dwoma groźnymi bandytami, którzy dzięki fatalnemu zbiegowi okoliczności, zdołali znów wymknąć się z rąk sprawiedliwości.

Okolo godziny 1 w nocy ulicą Radzywińską od wału w stronę ul. Żabkowskiej przechodzili dwaj policjanci 15-go komisariatu post. Józef Morawski i st. wywiad. Tadeusz Truszkowski.

Przed domem nr. 46 przy ul. Radzywińskiej policjanci ujrzeli dwu mężczyzn, trzymających ręce w kieszeniach palt.

Na widok munduru policyjnego podejrzani osobnicy nasunęli czapki na oczy i pochylili głowy.

— Toczek, stój no! Ręce do góry! — zawołał Truszkowski.

W odpowiedzi na to Toczek odskoczył trzy kroki w tył. W rękę jego błysnęła stalowa lufa rewolweru, wymierzonego w policjantów.

Padły dwa strzały, na szczęście chybiające. Wszystko to stało się z błyskawiczną szybkością.

Policjanci odpowiedzieli strzałami.

Bandyci rzucili się do ucieczki. Po pustej ulicy rozpoczęła się gwałtowna gonitwa Policjanci, ścigając opryszków, gwizd-

kami alarmowali okoliczne posterunki.

Na pomoc ścigającym pospieszili dwaj posterunkowi z 14-go komisariatu Józef Mrozik i Franciszek Marciniak, którzy, biegnąc naprzeciwko, chcieli zatrzymać uciekających.

Spostrzegłszy to Toczek, dał kilka strzałów w stronę policjantów. Raniony ciężko w pierś posterunkowy Marciniak (Wileńska 11) zwałił się na ziemię. Bandyci pobiegli dalej ulicą Białostocką ku Targowej. Przy zbiegu ulic Polwarcznej, Białostockiej i Wiosennej Toczek ukrył się we wnętrzu muru. Lęk pobiegł dalej i znikł między domami.

Gdy nadbiegli ścigający, Toczek wychylił się z kryjówki. Wymierzył rewolwer w stronę policjantów i zawołał:

— Zbliźcie się tylko...

Niestety, policjantom zabrakło już na boi Zawahali się chwilę.

Skorzystał z tego Toczek. Ze zwinnością koia przeskoczył parkan i znikł między małymi domkami.

Rannego posterunkowego Marciniaka przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie walczy ze śmiercią.

Kula przesyła mu prawe płuco, powodując krwotok.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

№ 2.

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
i PRACOWNIA PORTRETÓW:**
W. Grabowski, Przejazd 46.

SKLEPY RZEZNICZE I MASARNIE

Holwek, Ogrodowa 36

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO,
JUBILERSKI:**

Jan Placek, Brzezińska 10 tel. 50-17

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta, Leszno 33

A. Spinkiewicz, Piotrkowska 134.

PRACOWNIE OBUWIA

Owczarek, Kilińskiego 134.

PIEKARNIE:

Lipiński, DREWNOŚKA 54.

Trębiński, Zakątna 35.

Ewich, Konstantynowska 84.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki, Wrześnieńska 3.

SKLEP WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Zółtaszek, Zgierska 124.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBIARNIE

Wójcik, Gdańska 5

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne
Lewiński, Nawrot 38-a.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Szczygielski, Bazarna 3.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

W Kwiatkowski, Łagiewnicka 48.

RESTAURACJE:

Zelewski, Zgierska 39.

„Biały Bar” Konstantynowska 5.

FRYZJERZY:

Cywińska, Zgierska 146.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Przemysł Chemiczny w Polsce Sp. Akc.” w Zgierzu

na zasadzie § 15 i 16 statutu, ogłoszonego 4 lipca r.b. w Nr. 149 „Monitora Polskiego” zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 25 kwietnia (środa) 1928 roku o godz. 6 wiecz. w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego, Krakowskie Przedmieście nr. 32 z następującym porządkiem obrad: 1. Wybór przewodniczącego Zebrania. 2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu zamknięcia i rachunku strat i zysków za rok 1927 i podział zysków. 3. Wyznaczenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4. Wybór 2-ech członków Zarządu na miejsce ustępujących. 5. Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej. 6. Upoważnienie dla Zarządu na zaciąganie nowych pożyczek i kredytów z zabezpieczeniem hipotecznym. 7. Wnioski. Na podstawie § 10 statutu ogłoszonego 4 lipca r.b. w nr. 149 „Monitora Polskiego”, wszystkie akcje Spółki są na okaziciela i na podstawie § 20 tegoż statutu, właściciele akcji korzystają z głosu na Zgromadzeniu Walnym, o ile na siedem dni przed Walnym Zgromadzeniem złożą Zarządowi swoje akcje zgodnie z powyższym Zarząd prosi o składanie akcji najpóźniej do dnia 18 kwietnia r. b. w lokalach Spółki w Zgierzu (Leśna 7) lub w Warszawie (Wilcza 19 m. 1) Stosownie do § 17 statutu wnioski akcjonariuszów winny być złożone Zarządowi na piśmie nie później jak na 2 tygodnie przed terminem Zgromadzenia. 108

Uprobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa facji o we korespondencyjnie prof. Sekułowicza, Warszawa Zórawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznactwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwa Żądajcie prospektów. 871-4

Sprowadź.

Obuwia wykwinatne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 808-0

AA! NA WYPŁATE! Firanki na metry odpasowane okna tiulowe etaminowe kapy tiulowe etaminowe sztory reletowe narzutki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

AA! NA WYPŁATE! Eleganckie damskie płaszcze welniane towary na palta i suknie Crep-de-chine Jedwab popelina Palta Mesalina Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Janino Zejlera prawie nowe za raz do sprzedania Oferty sub „Picnino” złożył u Fuksa Piotrkowska 50

AA! NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materacowe Obrusy Ręczniki Koldry Kapy Chusteczki Sciereczki Zefiry Chodniki Podpinki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

AA! NA WYPŁATE! Prawie darmol Czysta jedwabne ręczno mianowane szale torebki Swetry Ponoczochy Skarpetki Perelki Paletki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

WSZELKI BÓL GŁOWY

Wzrostu laboratorium przy aptece S Hamburga i S-ki w Łodzi Główna 50 310

Sklep pożyczek Kazimierzy Zielonko

Al. Kościuszki 37

Poleca na święta pożyczki jedwabne fildecoss, skarpetki męskie pożyczki dzieciece. Ceny na święta bardzo przystępne oraz przyjmuje reperację pożyczek 99

3 morgi lub 1 morg

2 kilon. od Zakowic zaraz do sprzedania Wiadomość Piotrkowska 85 front m. 5

Popieraacie!!! Edmund Wasilewski

przypomina że ma duży wybór dobrych i modnych materiałów męskich i damskich z fabryk LEONHARDTA Bielskich i innych. Piotrkowska Nr. 152 tel. 44-64 1075

Do wynajęcia na letniska

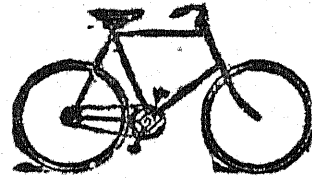
2 pokoje pojedyncze, ogród las woda Wieś Stanisławów 1-szy gm Chabielice Kijański p. Szczerców Koleją do Łasku z Łasku samochodem 40 minut 1811

Lumen

do oddania na trzy lata słońeczny dwa pokoje, przedpokój, kuchnia w ogródku dojazd tramwajem Nr. 1 oferty sub Słoneczny 1810-

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 63-22 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 wieczór.



Na dogodnych warunkach Rowery

znanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtańszej i najdogodniej w firmie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 78

w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie reperacje oraz lakierowania - 609

Posady i prace

potrzebny chłopiec do fermy na blacharska Kątna nr. 58-a 1594-

potrzebny praktykant ogrodnicy Napiórkowskiego 146 1574-

Nasiona

pierwszej jakości rolne, traw, drzew, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze i w. inn. polecają sklepy

L. Jasińskiego

prowadzone od 1870 roku w kępczy ul. Poznańska 30 i w Łodzi ul. Andrzeja 10

Cenniki wysyłamy bezpłatnie

Chłopcy możliwie z praktyką slusarską mogą się zgłosić do slusarni Słowiańska 11 1609-1

Szofer z praktyką slusarską poszukuje posady oferty do Rozwoju pod „Szofer” 1616-2

Odlewnia w Ozorkowie przyjmie do współpracy z kapitałem do 50 tysięcy zł. Zgłaszać się Ozorków Odlewnia żelaza ul. Zgierska Kurbiak Józef. 1614-3

Wykwintna

bielizna męska!

Palta, suknie, garnitury
w najlepszym wykonaniu

Juljusz Rozner,

Łódź, ul. Piotrkowska 98, Filja 180.

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 25 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 20 gr. 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 50 wierszy - 10 gr. Ogłoszenia zamieszane 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem 10 gr. w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowa, artystyczne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej, po 7-ej 50 proc. drożej. Terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca od dnia przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Zamawiać w Zgierzu u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorzkiego ul. Zamkowa 5.50; miesięcznie - 30-zł.

Wydawca i Redaktor: Edmund Wasilewski. W Łodzi: Czajewskiego 7. Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.